

# **CAŁUN TURYŃSKI W KALISZU**

**SANKTUARIUM SERCA JEZUSA**

**MIŁOSIERNEGO**

**UL. STAWISZYŃSKA 2 – 62/800 KALISZ**

**KSIEŻA JEZUICI**



**WIERNA KOPIA: FOTOGRAFICZNA,**

**- CO DO WIELKOŚCI**

**- KSZTAŁTU**

**- I JAKOŚCI:**

**+FOLIA**

**+WTOPIONA W PŁÓTNO**

# **KOPIĘ POBŁOGOSŁAWIŁ PAPIEŻ ŚL.B.JAN PAWEŁ II NA PLACU ŚW.PIOTRA W RZYMIE**

## **CAŁUN TURYŃSKI**

### **Co to jest?**

Jest to płótno o wymiarach 4.36 na 1.10 metra. Na jego wiek 2000 lat wskazuje sposób tkania, pewne ślady pyłków, które wskazują na trasę wędrówki tego Całunu.

Kopia, którą widzimy pochodzi z Turynu. Jest zrobiona metodą laserową. Kosztuje 1600 \$. Można ją kupić.

Co do jego wieku były opinie na podstawie badań węgla c14, że Całun ten kwalifikuje się na wiek dziewiętnasty. Jednak uczony rosyjski Kuźniecowa wykazał, że nastąpiło jego odmłodzenie w warunkach, które powstały w skrzynce z Całunem Turyńskim podczas pożaru. Uczony ten wziął materiał sprzed 2000 lat, umieścił go w takich warunkach w jakich się znalazł Całun w czasie pożaru i nastąpił efekt odmłodzenia.

Były różne poglądy na temat tego płótna przed pierwszym sfotografowaniem. To jest falsyfikat namalowany – śladów farby ani pędzla się nie znajduje. Nawet Anglicy i Włosi twierdzili, że te ślady zostały namalowane przez Leonardo da Vinci. Całun został zakupiony dla Europy w 1453 roku, a Leonardo urodził się w 1452 – geniusz nie mający nawet jednego roczku. To rzeczywiście cudowne dziecko, a jelicza większe cudaki tak twierdzący.

## Pierwsze fotografie.

Cała sprawa nabiera kolorytu po pierwszej fotografii, którą wykonał w roku 1898 adwokat turyński Secondo Pia. Wywołując klisze doznaje pewnego szoku – wychodzi pozytywnie. Czyli to, co znajduje się na Calunie jest negatywem. Posądzono go nawet o fałszerstwo. Odłożono ad acta.

Dnia 3 maja 1931 roku o godz. 22.30 fotograf profesjonalny Giuseppe Enrie bierze klisze o wymiarach 50x60 cm, fotografuje i wywołuje – ten sam efekt jak poprzednio. Już nikt tego faktu nie podważa. Różnie tłumaczą powstanie negatywu zwłaszcza tzw. fachowcy jak między innymi jakiś kanonik (nazwiska nie podaję, aby nie zniesławiać): siostry karmelitanki, które reperowały Calun po pożarze przyszyły materiał wzmacniający na prawej stronie Calunu. Stąd mamy odbicie ze spodniej strony – i to jest negatyw.

Tego samego roku 1931: 22 lutego w Płocku ukazuje się Pan Jezus św. Faustynie późnym wieczorem i domaga się: namaluj mnie jak widzisz. Jawi się ciekawa zbieżność: rysy twarzy Pana Jezusa na Calunie całkowicie pokrywają się z obliczem Pana Jezusa podyktowanym przez św. Faustynę. Tylko kobieta może przekazać tak szczegółowo daną rzecz.

Trzeci szok: w 1975 roku w Nowym Meksyku John Jackson odkrywa trzeci wymiar. Jest on specjalistą od fotografii kosmicznych. Na ten nasz czas Pan Jezus zostawił swoją fotografię w trzech wymiarach i pozował do namalowania swoje portretu. Jaki Pan Jezus pomysłowy.

# **PLÓTNO**

**Jako dowód kryminalny.**

**Badaniom Całunu poświęcono już ponad 150 000 godzin, co w przeliczeniu na lata daje cyfrę 17 lat badania bez przerwy: dzień i noc. Badali najlepsi fachowcy z kryminalistyki, lekarze i psychologowie, używając najdoskonalsze i najnowocześniejsze aparaty.**

**Patrząc na Całun uderza nas najbardziej to, co jest najmniej istotne: ślady po pożarze w roku 1532. Całun był w wielkim niebezpieczeństwie. Pożar zajął już zakrystię, gdzie w skrzynce był złożony Całun. Nikt nie miał klucza: była noc. Uratował sytuację kowal Guillaume Poussod. Rozsunął rozgrzane kraty poparzywszy ręce do kości. Wszedł z dwoma zakonnikami do zakrystii i Całun wyniesiono.**

**Co widzi oko specjalisty przy pomocy aparaty?**

## **Twarz.**

**Zdjęcie rentgenowskie w 1978 roku wykazuje:**

- **krwiaki:**
  - **na czole**
  - **łuku brwiowym**
  - **i kości jarzmowej.**
- **wykrzywienie chrząstki nosowej,**
- **duża ilość zakrzepłej krwi na brodzie.**

## **Cierniem ukoronowanie.**

**Na czole strużka krwi w kształcie odwróconej trójki.**

**Medycy na podstawie tego śladu twierdzą, że nastąpiło to na skutek skurczu mięśnia czołowego, jako spazmatyczna reakcja na ból, nieustannie wzbudzany przez kolce cierni.**

Malarze pierwszych wieków czoło Pana Jezusa zdobią „loczkciem”, bo brali Twarz Jezusa z tzw. „Mandalionu”, widoczne Oblicze Chrystusa w złożonym Całunie.

- Czoło i skronie: odbite 13 zranień. Razem na całej głowie ponad 30.

### Biczowanie.

- Bicze: dwie metalowe kulki połączone pręcikiem. Dwa rzemyki.
- Biczujący byli „artystami”. Z układu śladów wynika, że było ich dwóch na zmiany, po 20 minutach . Uderzają nie w to samo miejsce, ale chcą poranić całe plecy. Oblicza się ponad 100 ran.
- Kary tej nie wolno było stosować wobec Rzymian oraz mający obywatelstwo rzymskie.
- Po biczowaniu Pan Jezus otrzymał swoją szatę, aby uchronić od upływu krwi. Chodziło o to, aby mógł dojść do Golgoty i tam zginąć na krzyżu.

### Droga krzyżowa.

- Dźwiganie belki (krzyża) ślad rozmazanych ran na ramionach.
- Lewe kolano: zdarta skóra i krew zmieszana z ziemią. To samo na pięcie.
- Zdarta skóra z czubka nosa, krew zmieszana z ziemią - efekt strasznego upadku, bez możliwości podparcia się przy pomocy rąk (przywiązane do belki).

### Ukrzyżowanie.

- Przebite ręce, nogi i bok. Krew na Całunie wskazuje, że przebite nie są dłonie: nie utrzymałoby się ukrzyżowane ciało,

ale przed dłonią. Odnajdujemy także ogromną plamę krwi wypływającą z boku.

- Krew spływająca po przedramionach ma dwa rodzaje kątów: wiszący Jezus na krzyżu raz opierał się na nogach, łapiąc oddech, raz na rękach.

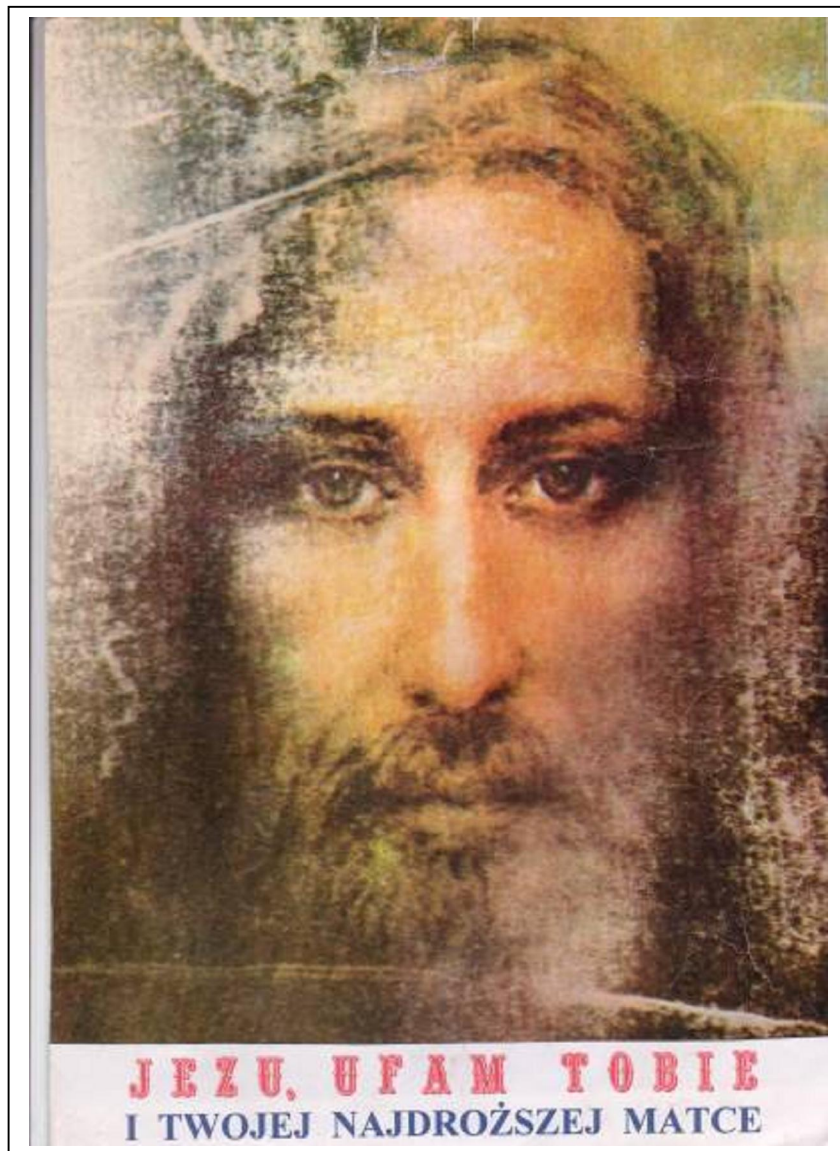
To ratowało od uduszenia się. Gdyby ukrzyżowany nie miał tej możliwości po 20 minutach umiera przez uduszenie się. Stąd rozumiemy, aby nastąpiła śmierć ukrzyżowanych – połamano im golenie, pozbawiając oparcia na nogach, aby zaczerpnąć powietrza. Panu Jezusowi nie łamano goleni, bo już nie żył. Tylko przebito bok, tak na wszelki wypadek.

### Zmartwychwstanie.

Naukowcom trudno wytłumaczyć w jaki sposób nastąpiło to odbicie. Sugerują: zmartwychwstanie. Czynnikiem również naprowadzającym jest fakt braku jakichkolwiek śladów oderwania skóry itd.

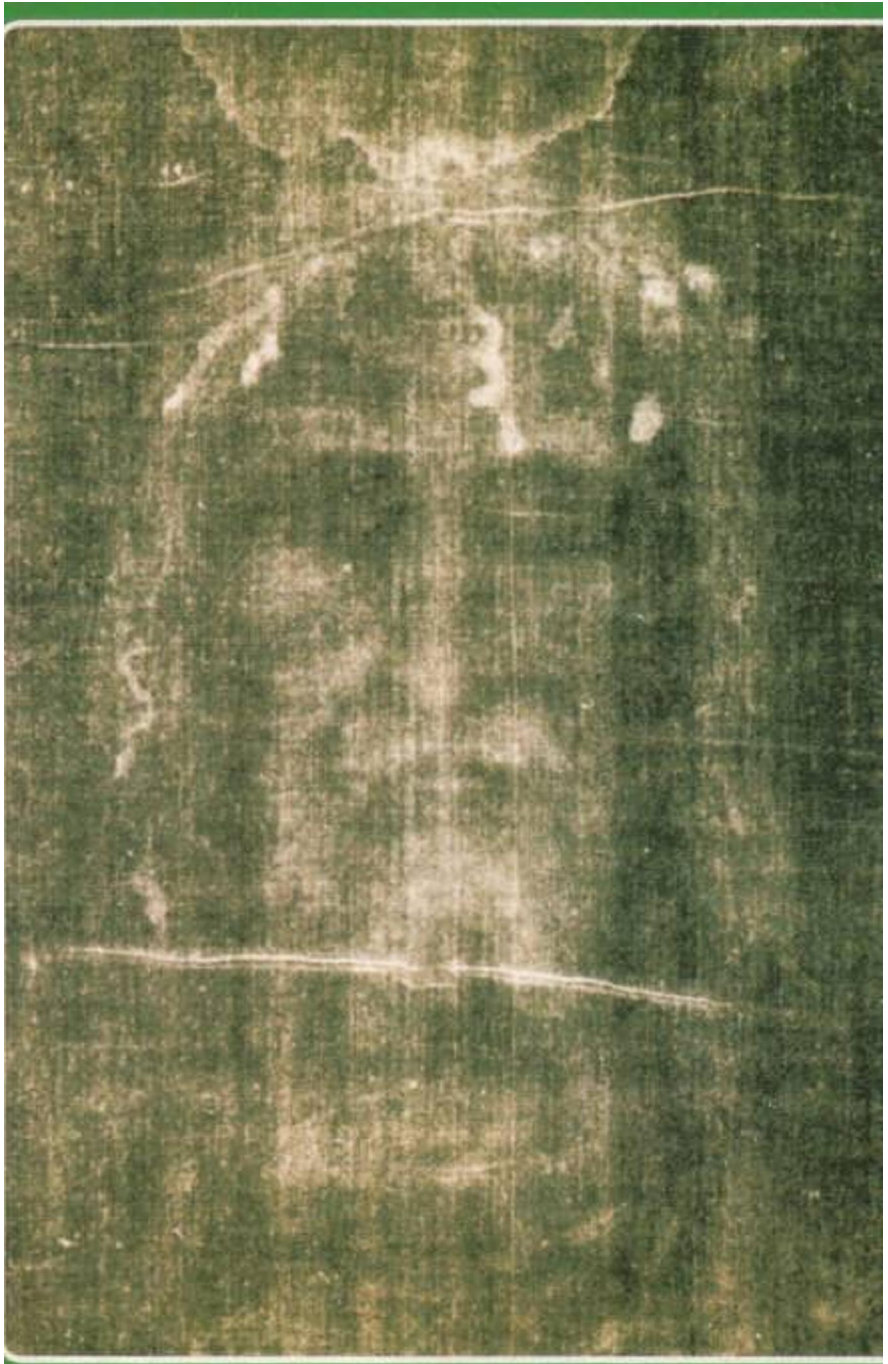
Grupa Krwi Pana Jezusa: AB. Wzrost :180 cm.

# PRAWDZIWA TWARZ PANA JEZUSA



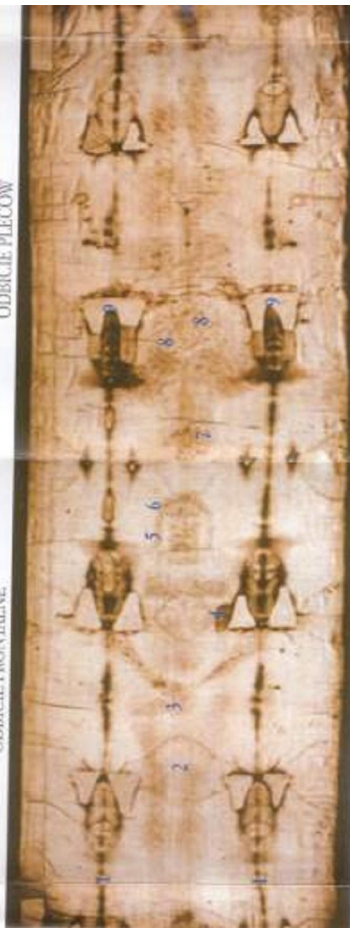


**TWARZ PANA JEZUSA  
PODYKTOWANA PRZEZ ŚW.FAUSTYNE**  
RYSY TWARZY SĄ IDENTYCZNE  
Z RYSAMI TWARZY NA CAŁUNIE



ODBICIE FRONTALNE

ODBICIE PLECÓW



alkim, przesyłam, guły  
i: porównaj (to znaczy  
wraz z obrazem) w  
m 14 autem obrazem

ie:  
cz takich zwęzoboch  
całego pblitna pokryte  
teratolok, te listy pskry-

1. Linie oznaczające części zwęzłone  
2. Zacięcia twórcze pozostałe po górczeniu  
pożaru

3. Rama po górczeniu na lewym  
mościszoku

4. Rama na prawym boku  
5. Obłite

6. Nacięcie brzoś na czole

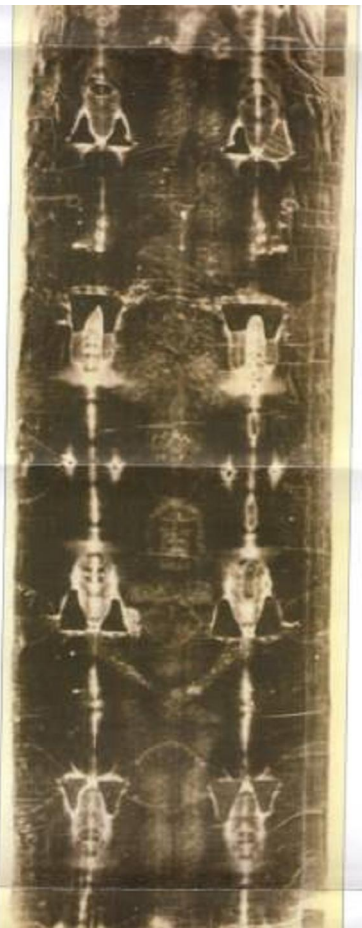
7. Nacięcie brzoś na barku

8. Ślady uderzeń po biczowaniu

9. Liny na Płonie nasytne po podżarce

10. Podżarza prawej stopy

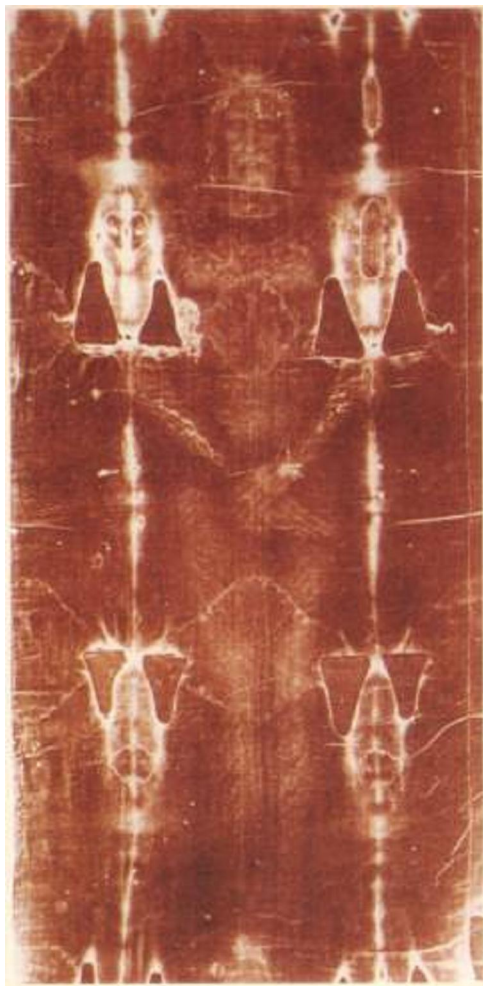
- figura została od  
powołano umiemy w  
odbróci, ale nie na de  
- przebiegają nie p  
możdy zaznaczył kier  
miejsce odpościciale,  
- na rękach są widoc  
wskaźnik przebiegu na



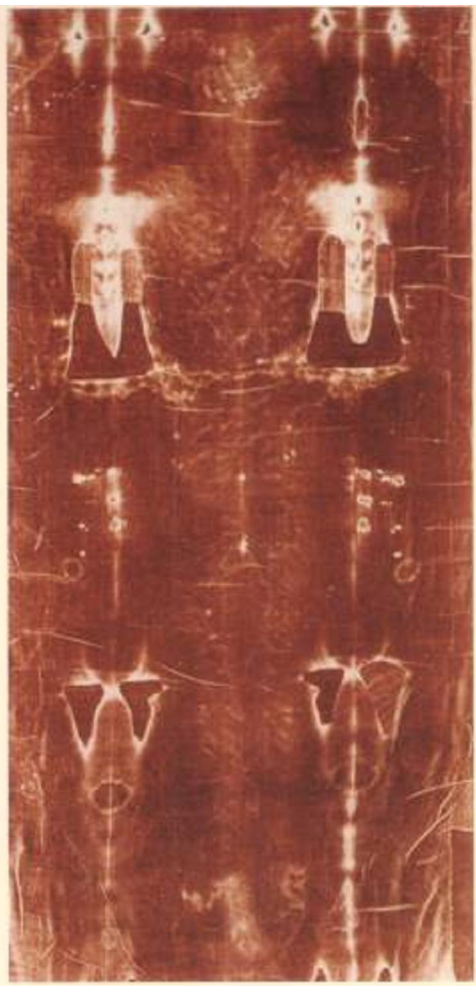
# CAŁUN TURYŃSKI

WIDOK ORYGINALNY

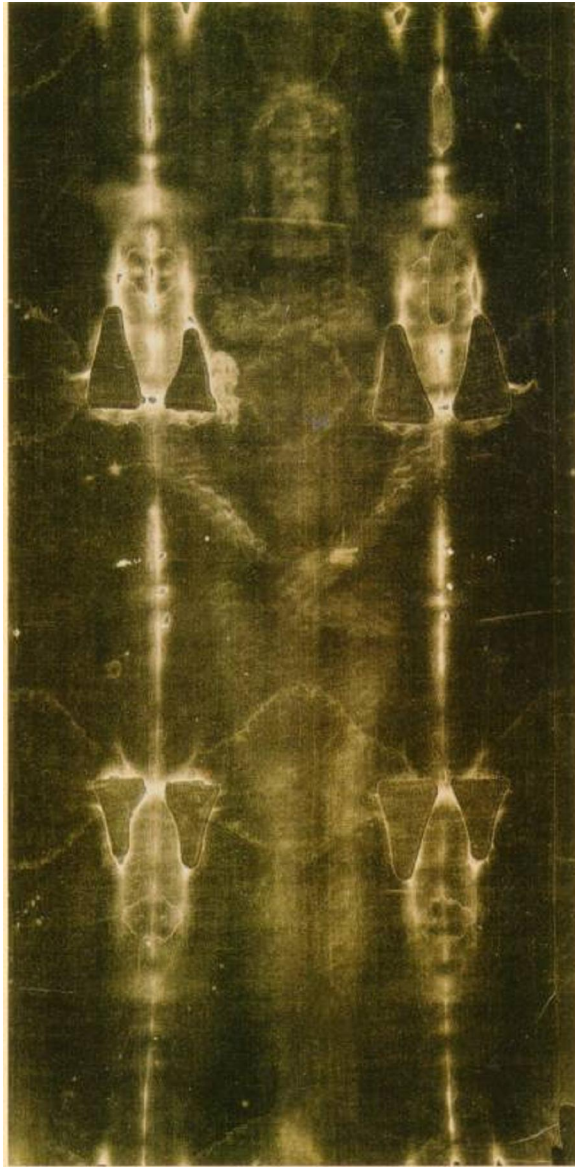
WIDOK NA KLISZY  
FOTOGRAFICZNEJ



**NEGATYW  
STRONY PRZEDNIEJ**



**NEGATYW  
STRONY PLECÓW**



**NEGATYW PRZEDNIEJ CZĘŚCI**

# MĘKA PAŃSKA

według Całunu Turyńskiego

**Całun Turyński z niezwykłą dokładnością potwierdza niewypowiedziane cierpienia Jezusa Chrystusa w czasie Jego Męki.**

Zastanówmy się nad słowami św. Alfonsa Marii Liguori: „Gdyby ktoś cierpiał za przyjaciela obelgi i złe traktowanie, a później dowiedział się, że ów przyjaciel pytany o to, mówi: »Porozmawiajmy o czymś innym!«, jakże wielki ból sprawiłaby mu niepamięć niewdzięcznika! I wręcz przeciwnie, jakąż ulgę odczułby, upewniając się, że przyjaciel zapewnia o dawaniu świadectwa wiecznej wdzięczności, i że zawsze o tym pamięta wyrażając się o nim z czułością i wzruszeniem. Dlatego też wszyscy święci, zdając sobie sprawę z przyjemności jaką sprawia Jezusowi częste przywoływanie Jego Męki, troszczyli się o to, aby nieustannie rozważać cierpienia i obelgi, jakim był poddany nasz najukochańszy Odkupiciel w czasie swojego życia, a zwłaszcza w chwili śmierci”!

Rozważanie Męki Chrystusowej było zawsze i jest nadal jedną z najważniejszych dróg prowadzących ku rozwojowi duchowemu i uświęceniu.

Tymczasem dla nas, ludzi XXI wieku, staje się ono coraz trudniejsze głównie ze względu na naszą słabość.

## „Piąta Ewangelia”

Czy to nie po to, aby wesprzeć nas w tej słabości Opatrzność Boża zachowała właśnie dla naszej epoki odkrycie skarbu zawartego w Całunie Turyńskim? Dopiero bowiem wraz z rozwojem nauki odkryte zostały cudowne znaki znajdujące się na nim: ślady korony cierniowej, pchnięcia włócznią, biczowania, a nawet znaki, które - jak można przypuszczać - zostały na nim odbite jako ślad zmartwychwstania Pana Jezusa.

Naukowcy, którzy długo badali tę świętą relikwię, uważają, że Całun Turyński jest bardziej kompletny i szczegółowy, jeśli chodzi o przedstawienie Męki Chrystusa, niż same Ewangelie. A także, że „żadne z odkryć dokonanych przez »zespół badający całun«, w ciągu trzech lat (badań i analiz), nie zawiera żadnej informacji, która stałaby w sprzeczności z treścią Ewangelii”./2/ Dlatego niektórzy zaczęli określać Całun Turyński mianem „Piątej Ewangelii” lub „Ewangelia dla XX wieku”.

Wybitny katolik. specjalista - chirurg i pisarz francuski dr Pierre Barbet. snuł w jednej ze swoich książek na temat Całunu takie rozważania: „Chirurg (w naszym wypadku, jakikolwiek czytelnik), który już rozważał cierpienia Męki Pańskiej, który postanowi zrekonstruować metodycznie wszystkie etapy tego męczeństwa trwającego noc i dzień, będzie mógł lepiej niż najbardziej wymowny kaznodzieja i lepiej niż najświętszy z ascetów (nie licząc tych, którzy mieli tego bezpośrednie wizje) wczuć się w męczeństwo Chrystusa”./3/

I to właśnie uczynimy, opierając się na zeznaniach chirurgów, naukowców i specjalistów, którzy analizowali Całun, śledząc niektóre epizody Męki Chrystusa tak, jak nam to przedstawiają Ewangelie i tradycja, i jak to zostało uwidocznione na Całunie Turyńskim.

## Modlitwa w ogrodzie Getsemani

*„Pogrożony w udręce jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię.” (Lk 22,44)*

Zwróćmy uwagę na to, iż jedyny ewangelista, który z precyzją i dokładnością specjalisty opowiada o tym wydarzeniu, był lekarzem (św. Łukasz). Hematidroza (wydzielanie krwawego potu) jest zjawiskiem rzadkim, ale dobrze opisanym. Pojawia się, według dr. Le Bec, w warunkach zupełnie wyjątkowych: wielkiego osłabienia fizycznego organizmu i towarzyszącego mu wstrząsu moralnego, pociągającego za sobą głębokie przeżycia i wielki strach.

Strach, przerażenie i wstrząs moralny osiągają tutaj swój szczyt. To właśnie to, co Łukasz określa słowem „agonia”, które po grecku oznacza walkę, udrękę, trwogę... Intensywne rozszerzenie podskórnych naczyń włoskowatych, które pod wpływem nacisku gwałtownie przechodzą do milionów gruczołów potowych. Krew miesza się z potem, a po jego wydzieleniu krzepnie na skórze. To właśnie ta mieszanina potu i skrzepów łącząc się, ścieka po całym ciele w wystarczającej ilości, aby spaść na ziemię./4/

Prof. Giovanni Tamburelli, poddając komputerowej analizie trójwymiarowe zdjęcie oblicza postaci z Całunu, zauważył, że oprócz niezliczonych krwawień i małych skrzepów krwi, którymi jest ono naznaczone, wydaje się być całe pobrudzone krwią, tak jak mogła wyglądać twarz Pana Jezusa w chwilach agonii w Ogrodzie Oliwnym.

## **Spoliczkowanie w domu Annasza**

*„Gdy to powiedział, jeden ze sług obok stojących spoliczkował Jezusa; mówiąc: «Tak odpowiadasz arcykapłanowi.»" (J 18,18,22)*

Naukowcy, badając Całun, stwierdzili, że po prawej stronie twarzy, która została na nim odbita, widać duże stłuczenie, a chrząstka nosa została złamana i przesunięta w prawo./5/

Dr Judica Cordiglia wyjaśnia, że złamanie chrząstki nosa i następujące po tym jego skrzywienie, które można zaobserwować na Całunie, spowodowane zostało uderzeniem zadaniem kawałkiem krótkiego, walcowatego kija o średnicy od 4 do 5 cm./6/ Miało to spowodować obfity *wypływ* krwi, co da się zauważyć na Całunie, jako że wąsy są nasyczone krwią, która spływa od nosa aż na brodę./7/

Nadto, w opinii językoznawców słowo używane przez św. Jana na określenie „spoliczkowania” można przetłumaczyć jako „uderzenie kijem”. Zgadzałoby się to z wnioskami, do których doszli naukowcy badający Całun./8/

## **Obelgi i zniewagi cielesne**

*„I zaczęli Go pozdrawiać: «Witaj, Królu Żydowski!» Przy tym bili Go trzcinaą po głowie, pluli na Niego i przyklękając oddawali Mu hold" (Mk 15, 18-19)*

Przy pomocy nowoczesnej aparatury badawczej, można dostrzec na postaci z Całunu Turyńskiego „obrzęki w różnych częściach twarzy i ogromny ślad po plwocinie, który schodzi od wewnętrznego kącika prawego oka aż do dolnej części nosa”./9/

Ten „został zdeformowany przez złamanie chrząstki grzbietowej, , całkiem blisko nasady nosa, którą pozostała nienaruszona"./10/ Również ;,w okolicy oczu i na łukach brwiowych są rany i urazy takie same, jakie mogłyby powstać w wyniku uderzeń kijem lub pięścią. Prawa brew jest wyraźnie spuchnięta"./11/

„Prawie na całej, twarzy znajdują siei zadrapania, ale przede wszystkim po prawej stronie, która jest również zdeformowana tak, jakby pod krwawymi otarciami naskórka znajdowały się także krwiaki. Obydwa łuki brwiowe, prezentują owe, tak dobrze nam znane, rany pourazowe, które pojawiają się pod wpływem uderzenia kijem lub pięścią; kości łuków brwiowych przecinają skórę ./12/.

„Prawa strona twarzy jest znacznie spuchnięta. Obrzęk rozciąga się i zwiększa w bruździe znajdującej się pomiędzy nosem, policzkiem a ustami ./13/

„Dlatego mamy przed sobą twarz, która była potwornie maltretowana uderzeniami kija, uderzeniami pięścią, policzkowana, opluwana. Wyraźne są "też ślady wrywania włosów na brodzie"./14/

Profesor Giovanni Tamburelli, analizując trójwymiarowe zdjęcie Całunu, stwierdza: „Twarz ukazuje się pokryta rodzajem przerażającej krwawej maski, na widok której cierpienie Człowieka z Całunu wydaje się niesłychanie okrutne. Jest to coś niezwykle poruszającego .

## **Biczowanie**

„ Wówczas *Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować. " (J 19,1 )*

„Całun daje nam obraz biczowania o wiele bardziej

kompletny dokładny i potworny: ponad 120, potrójnych ciosów, zadanych prze; dwóch silnych mężczyzn, znajdujących się po obu bokach skazańca doświadczonych w swoim rzemiośle, z których jeden był wyższy, a drugi nieco niższy; którzy pokrywają .metodycznie kolejnymi uderzeniami całą powierzchnię jego ciała nie oszczędzając żadnego miejsca z wyjątkiem okolic serca /16/..

Na całym ciele, przede wszystkim zaś na plecach, można zobaczyć identyczne ślady, jakie pozostawiało narzędzie, którego Rzymianie używali do biczowania skazańca (flagellum taxillatum), złożone z trzech odgałęzień zakończonych małymi metalowymi kulkami wypukłościami i połączonych ze sobą specjalnym drutem. To narzędzie nie było używane w średniowieczu (część środowisk, odrzucających autentyczność Całunu Turyńskiego, twierdzi, że jest on „tworem ludzi średniowiecza” - przyp. red.), a znane jest w naszych czasach dopiero po tym, jak zostało znalezione podczas badań archeologicznych. Każde uderzenie flagellum taxillatum wrywało kawałki skóry, powodując krwawienia.

Badając kierunek tych, krwawień i kierunek uderzeń ustalono, że Jezus w czasie biczowania znajdował się w pozycji pochylonej i był przywiązany do niskiego słupa. Prof. Pierluigi Bollone doliczył się ponad 600 ran na całym ciele Człowieka z Całunu i 120 śladów po biczu./18/. „Urazy powstałe w wyniku biczowania odznaczają się takim realizmem, taką zgodnością z danymi archeologicznymi, i występują w takiej ilości, że stoją w wyraźnej sprzeczności z niezwykle ubogimi przedstawieniami artystów wszystkich czasów”/19/.

# Koronowanie cierniem

*„A żołnierze upłótszy koronę z cierni, włożyli Mu na głowę i okryli Go płaszczem purpurowym. ” (J 19.2)*

Na Całunie „głowa ukazuje ponad 50 małych głębokich ran, które świadczą o obecności korony cierniowej. Większe plamy odpowiadają dokładnie miejscom, gdzie znajdowały się żyły i tętnice, co oddala możliwość fałszerstwa, ponieważ np. w średniowieczu nie znano krwioobiegu"./20/

„Całun Turyński nie pozostawia tutaj cienia wątpliwości. Pozwala domyślać się istnienia korony w kształcie hełmu, która pokrywała całą głowę mężczyzny, od czoła aż do karku"./21/.

„W tej części głowy, pełnej zakończeń nerwowych i dużej ilości naczyń krwionośnych, ból spowodowany przez koronę, opierającą się o krzyż, a więc wbijającą się przy każdym ruchu, był na pewno nie do zniesienia"./22/.

Na Całunie po prawej stronie czoła katowanego człowieka można zauważyć znaczny wpływ, krwi dosyć gęstej w kształcie cyfry „3”. „Wiadomo, że w tej części ciała, u wielu osób występuje dosyć duża żyła, która przy wielkim wysiłku znacznie się rozszerza. Jeden z cierni prawdopodobnie przedziurawił tę żyłę - a badania anatomiczne potwierdzają tę tezę - powodując ciągłe krwawienie, nawet po wyciągnięciu przedmiotu, który powodował ranę"./23/.

„Krwotoki, spowodowane przez koronę cierniową, a następnie powstałe z nich skrzepy,, są oczywiste"/24/ i niemożliwe jest, aby mogły zostać wymyślone przez jakiegokolwiek śmiertelnika.

# Trzy upadki

*„Jezus upada po raz pierwszy..., Jezus upada po raz drugi... Jezus upada po raz trzeci” (Droga Krzyżowa, Stacja III, VII i IX)*

Ewangelie nie wspominają o tych trzech upadkach, których doświadczył Pan Jezus w drodze na Kalwarię, ale przekazuje nam to Tradycja. Dlatego zostały one włączone do Drogi Krzyżowej.

Te upadki „potwierdza w wyraźny sposób Całun. Człowiek z Całunu ma kolana zranione w wyniku gwałtownego upadku na kamieniste podłoże. Lewe kolano jest brudne od ziemi zmieszanej z krwią; Zadrapania znajdujące się na nosie również są zabrudzone kawałkami ziemi - znak, że twarz Jezusa uderzyła o nią gwałtownie. (:..) Nie mogąc zamortyzować siły upadku rękami, przywiązany do poprzeczki, który Chrystus niósł na barkach, głowa Jezusa musiała nieuchronnie uderzać z całej siły o kamieniste podłoże; poprzeczka napierała na głowę silnie uderzając w kark, przykryty cierniami. Łatwo zrozumieć dlaczego na wizerunku z Całunu kark pojawia się tak straszliwie zmasakrowany /25/.

## Ukrzyżowanie

*„Tam Go ukrzyżowano, a z Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony, pośrodku zaś Jezusa. ” (J 19,18)*

Najpierw zdjęli z Niego szaty. Musiało to spowodować straszliwy ból, ponieważ tkanina tuniki zaschła na ranach Boskiego ciała przyklejając się do niego. Czasami, w podobnym wypadku, aby zdjąć tkaninę przyklejoną do bardzo poranionego ciała, konieczne jest zastosowanie ogólnego znieczulenia. „Ale

dlaczego tak dotkliwy i okropny ból nie prowadzi w tym przypadku do omdlenia? To dlatego się że cały czas On [Jezus] panuje nad swoim męczeństwem, a nawet nim kieruje"./26/

Później rzucili go na ziemię, ciągnąc go za ramiona, aby je przybić do poprzeczki krzyża.

Gdzie zostały umieszczone gwoździe? Nie na środku dłoni, jak to zazwyczaj widać na rozpowszechnionej ikonografii. Badania specjalistów udowodniły bowiem, że to miejsce było zbyt słabe, żeby wytrzymać ciężar ciała dorosłego człowieka. Zatem gdzie? Między dłonią a przedramieniem, w miejscu znanym w anatomii pod nazwą „szczelina Destota" (nadgarstek). „W tym miejscu gwóźdź wchodzi z większą łatwością, nie łamiąc żadnej kości, i utrzymuje się łatwo i pewnie na miejscu. (..) Oglądając Całun, możemy zauważyć, że wielki skrzep krwi odpowiadający ranie ramienia znajduje się dokładnie w okolicy tego miejsca .

Przebijając miejsce znajdujące się między dłonią, a przedramieniem, gwóźdź powodował „ból nie do opisania, przenikliwy, który promieniował na palce, wznosił się jak ognisty język aż do łopatki i przenikał do mózgu.. Dobrze wiadomo, że najbardziej nieznosny ból jakiego człowiek może doświadczyć, powstaje w wyniku zranieni jednego z większych splotów nerwowych. Jezus będzie to znosił jeszcze przez trzy godziny"./28/

Następnie kat i jego pomocnik podnieśli poprzeczkę z przybitym do niej Jezusem, aby umieścić na pału, czyli na pionowym drzewcu krzyża. Zadawało to Ukrzyżowanemu niewypowiedziany ból.

Podczas gdy Jezus wisiał na krzyżu, utrzymując się tylko dzięki przybitym do niego ręką, oprawcy zaczęli przybijać jego stopy do drzewca krzyża. Przebili lewą stopę w taki sposób, że

główka gwoźdźcia wyszła na podeszwie stopy; układając ją później na grzbiecie prawej stopy w taki sposób, aby gwoźdź również ją przebił, i wreszcie przymocowując obie, jedna na drugiej, do drzewca krzyża.

„Powieszenie za ręce powoduje u ukrzyżowanych zespół kontrakcji, które stopniowo przechodzą w skurcze mięśni. Dosięga ono w końcu mięśni odpowiadających za oddychanie, uniemożliwiając wydech. Katowani, nie mogąc opróżnić płuc, umierają przez uduszenie ./29/

## Śmierć

„*Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego. Po tych słowach wyzionął ducha*”. (Łk 23, 46)

„Obserwując ślady na Całunie widzimy, że na wizerunku mięśnie klatki piersiowej są zwarte w spazmie, przepona jest uniesiona i zaznacza się we wklęsłości brzucha. Jest to obraz typowy dla gwałtownego zwarcia mięśni, spowodowanego duszeniem się i gwałtowną chęcią oddychania"./30/

„Nigdy me mógłbym uwierzyć ani nawet wyobrazić sobie, że ukrzyżowanie jest tak niemiłosierne i okrutne, jak pozwala nam to zrozumieć Całun Turyński swoim niemym a zarazem niezwykle wymownym językiem. (...) Ukrzyżowanie przewyższa pod względem okrucieństwa wszystko, co tylko możemy sobie wyobrazić"./31/

## Zakończenie

W obliczu tego wszystkiego, co udało nam się

przedstawić, można zrozumieć przenikliwy komentarz prof. Plinio Correa de Oliveiry: „Całun Turyński jest nieustającym cudem. Pan Jezus dokonał wspaniałego aktu miłosierdzia, zwłaszcza, jak na nasze czasy, pozwalając, aby zdjęcie ukazało jego Boskie oblicze”.

„Jest on takim cudem, takim dowodem istnienia Naszego Pana Jezusa Chrystusa, takim dowodem Jego zmartwychwstania i dowodem na to, w co wierzymy, że można byłoby sobie życzyć, aby we wszystkich środowiskach religijnych częściej mówiło się o Całunie Turyńskim”.

„Jest w Nim majestat i godność Człowieka-Boga, które przejawiają się w bólu i poniżeniu, z łagodnością baranka, ale i z dumą lwa”. „Zachęcałbym wszystkich do posiadania pięknej reprodukcji Całunu Turyńskiego i przechowywania jej między swoimi pobożnymi przedmiotami, aby ją kontemplować, podumać i rozważać nad tym wizerunkiem, ponieważ jest ono jak zdjęcie Naszego Pana Jezusa Chrystusa. I to zdjęcie przypomina nam o pewnych epizodach znajdujących się w Ewangelii, które dają nam pojęcie o wielkości Naszego Odkupiciela”./32/

Prof. Plinio Maria Solimeo

*Kapituła Całunu Turyńskiego, Turyn*

## Przypisy:

1. Św. Alfons Maria de Liguori, *Rozważania nad Męką Pańską*, Dzieła Ascetyczne, B.A.C., Madryt 1970, t. I, str. 201-202.
2. Dr John H. Heller, członek zespołu STU RP (Projekt Badań nad Całunem Turyńskim), w „Całun Turyński”, Wyd. Jose Olympio, RJ, 2 wyd., 1986, str. 215.

3. Dr Pierre Barbet, *Męczeństwo Chrystusa według chirurga*, Wydawnictwo Loyola, SP Dziewiąte wydanie, 2000, str.193.
4. Idem, str.195.
5. O. Manuel Sole, SJ, *Całun Pana*, Wydawnictwo Loyola, SP 1993, str. 266. 6. Idem, str. 267.
7. Akta II Congr., str.180, w Sole, id. ib.
8. Dr Pierre Barbet, op. cit., str. 97; Sole, 267. 9. Pe. Manuel Sole, op. cit.
10. Dr Pierre Barbet, op. cit., str.193.
11. ACI Digital, *Święty Całun turyński*, Internet, str. 6. 12. Dr Pierre Barbet, op. cit., str. 97.
13. Dr Rudolf W. Hynek, *Co ujawnia Całun turyński?*, str. 23. Apud O. Manuel Sole, str.169. 14. O. Manuel Sole, op. cit., str. 169.
15. Idem ib.
16. Idem: str. 268. 17. Cfr. ACI, id., ib.
18. O. Manuel Sole, op. cit., ib.; ACI, str. 6. 19. Dr Pierre Barbet, op. cit., str.188.
20. ACI, id. ib.
21. O. Manuel Sole, op. cit., str. 270.
22. Julio Marvisón Preney, *Całun turyński: Cudowne Fałszerstwo?*, Wyd. Mercuryo, SP 1998, str. 40. 23. Evaldo Alves d'Assumpção, *Całun turyński- Ewangelia dla Wieku ~C*, Wydawnictwo Loyola. Trzecie wydanie,1992, str.55.
24. Dr Pierre Barbet, op.cit., str.188.
25. O. Manuel Sole, op. cit., str. 274.
26. Dr Pierre Barbet, op. cit., str. 203.
27. E. A. Assumpção, op. cit., str. 59.
28. Dr. Pierre Barbet, op. cit., str. 203.
29. Idem, str.113.

30. E. A. Assumppao, op. cit., str. 61.

31. Konferencja wygłoszona dla członków i współpracowników TFP w 28-4-84; Archiwum TFP tel bez autoryzacji.

32. Dr. Rudolf Hynek, op. cit., str. 51, apud O. Manuel Sole, str. 211.

Apostolstwo Miłosierdzia Bożego

przy Radzie Zrzeszeń Katolickich Archidiecezji

Warszawskiej

00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 44/5 tel. (0-22) 622 29 50, fax (0-22) 622 52 15